

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prawników:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 l. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (2/3 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadsztanie i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupa i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc w prasie. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
We Lwowie bez doręczenia do domu	mies. zł. 2.—, kwart. 7.—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—	Konto PKO Lwów № 504.044.			
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Zagranicą	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

CO OZNACZAJĄ ZMIANY W NIEMCZECH?

Decyzje kanclerza Hitlera z dnia 4 b. m. i spowodowane nimi zmiany w armii i dyplomacji oraz reorganizacja najwyższego dowództwa sił zbrojnych — są niewątpliwie najważniejszymi wydarzeniami wewnątrzpolitycznymi Trzeciej Rzeszy od dnia 30 czerwca 1934 r., kiedy stłumiono w zarodku spisek Rhoema i gen. Schleichera. W części prasy zagranicznej ukazały się artykuły snujące analogie z tamtymi wydarzeniami i wskazujące na spisek w łonie armii jako powód obecnych zarządzeń. Organizatorem tego spisku miałby być usunięty obecnie ze służby czynnej gen. Fritsch, szef armii lądowej Rzeszy.

Hipotezę tę należy stanowczo odrzucić. Hitler i stojąca za nim partia jest jedyną dzisiaj w Niemczech siłą, mającą szerokie oparcie w społeczeństwie i zdolną sprawować rządy. Usunięcie tej siły od władzy przez drugą z kolei siłę (siłę raczej mechaniczną, aniżeli polityczną), jaką stanowi armia, musiałoby pogrążyć Niemcy w niesłychany chaos wewnętrzny, wybitnie je osłabić i uniemożliwić Rzeszy prowadzenie racjonalnej polityki zagranicznej. Na taki szaleńczy krok armia na pewno nie zdecydowałaby się. Zawdzięcza ona zresztą rządowi kanclerza Hitlera swoje odrodzenie i możliwość rozwoju, a Führer wśród młodszego korpusu oficerskiego tak jak i w społeczeństwie jest uważany za prawdziwego wodza Niemiec.

Nie znaczy to jednak, by między partią a wyższą generacją, czy powiedzmy częścią generalicją, nie było rozdziewików na tle politycznym. Armia stanowiła i w dalszym ciągu stanowi mimo bezpośredniego obecnego podporządkowania jej kanclerzowi, je dyną dziedziczą Trzeciej Rzeszy, nie za symilowaną duchowo z narodowym socjalizmem. Rozdziewiki więc istnieją tak w odniesieniu do zagadnień wewnętrznych, gdzie pewne ideały głoszone przez koła patryjne budzą niechęć w armii, jak i w odniesieniu do polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy.

Reorganizacja władz wojskowych Rzeszy i utworzenie w miejsce urzędu sił zbrojnych w ministerstwie spraw wojskowych, którym kierował dotąd feldmarszałek Blomberg, naczelnego dowództwa sił zbrojnych, podporządkowanego bezpośrednio kanclerzowi oznacza ściślejsze niż dotąd poddanie armii kontroli Führera i ściślejsze zespolenie jej z organizacją państwową i partyjną.

Dokonana jednocześnie ze zmianami w wojsku zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych idzie po tej samej linii. Ministra Neuratha, przedstawiciela dawnych Niemiec, Niemiec junkierstwa i łączącej się z tym polityki parcia na wschód, zastąpił mąż zaufania kanclerza Ribbentropa. Choć min. Neurath, sprawujący swe funkcje jeszcze od czasów rządu Papena, by lojalnym wykonawcą poleceń kanclerza Hitlera, to jednak Ribbentrop należy do grona najbliższych współpracowników Hitlera i dawnych członków partii. Jako „latający ambasador“ kanclerza i szef specjalnego biura dla spraw zagranicznych, niezależnego dotąd od Auswärtiges Amt'u (niemieckie MSZ) pełnił on już niejednokrotnie funkcje jakby drugiego ministra spraw zagranicznych. Między innymi Ribbentrop właśnie negocjował

Rząd koncentracji narodowej w Rumunii. Premierem — patriarcha kościoła prawosławnego Cristea.

Bukareszt. 11. 2. (PAT.) Oficjalnie komunikują: Gabinet prem. Gogi poś dał się do dymisji. Król dymisję przyjął.

Wieczorem odbyło się posiedzenie rady koronnej pod przewodnictwem J. Król. Mości. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele stronnictw politycznych. Rada koronna zakończyła się o godz. 22.40.

Bukareszt. 11. 2. (PAT.) Nowy gabinet rumuński został w ciągu nocy utworzony.

W skład jego weszli wszyscy byli premierzy za wyjątkiem Gogi i Maniu, którzy odmówili wzięcia udziału w „koncentracji narodowej“.

Skład gabinetu jest następujący: premier — patriarcha prawosławnego Kościoła rumuńskiego Miron Cristea, wicepremier i min. spraw zagr. ad interim — Tatarescu, min. handlu — Ar-

gentoianu, min. spraw wewn. — Galinescu, min. rolnictwa — Sisesti, min. pracy — Nicescu, min. wojny i min. lotnictwa i marynarki ad interim — gen. Antonescu. Ministrami bez teki: b. premierzy: Jorga, Angelescu, Vaida Voivod, gen. Vaitonu i Mironescu. Podsekretarzami stanu: gen. Teodorescu w min. wojny, czasowo obejmuje tekę min. spraw., dalej dr. Costinescu w min. zdrowia i lamandi w min. oświaty publ.

Goga oświadczył przedstawicielom prasy, że król zawiadomił go o zamia-

rze powierzenia władzy „rządowi narodowemu“, którego zadaniem by było dać krajowi nową konstytucję. — Stronnictwa miały być rozwiązane, a wybory odroczone bez określenia terminu.

Nowy premier patriarcha Miron Cristea urodził się w Transylwanii w r. 1868. Studiował w Sibiu i w Budapeszcie i brał żywy udział w rumuńskim ruchu narodowym Transylwanii jeszcze za czasów austriacko-węgierskich. Metropolita został w r. 1920, patriarchą w r. 1925.

Zarządzenia nowego rządu Rumunii.

Bukareszt. 11. 2. (PAT.) Wśród najważniejszych zarządzeń, uchwalonych na nocnym posiedzeniu Rady ministrów, wymienić należy zawieszenie działalności stronnictw politycznych

do czasu przeprowadzenia rewizji konstytucji w odniesieniu do wprowadzenia powszechnego głosowania, odwołanie rozpisanych wyborów i rozwiązanie stanu wyjątkowego na cały kraj z jednoczesnym przekazaniem uprawnień prefektów władzom wojskowym.

Po wizycie Regenta Węgier.

Budapeszt. 11. 2. (PAT.) Korespondenci pism węgierskich, którzy towarzyszyli Regentowi Horthy'emu do Polski nie mają słów podziwu dla nadzwyczajnej serdeczności i sympatii okazanej Regentowi Horthy'emu przez całe społeczeństwo polskie, a szczególnie dla szczerego entuzjazmu, z jakim ludność Warszawy powitała Regenta.

Dzienniki poświęcają całe strony

bardzo szczegółowym sprawozdaniom z ostatniego dnia pobytu Regenta Horthy'ego w Polsce, oraz zamieszczają bardzo liczne fotografie.

Budapeszt. 11. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 15.05 przybył do Budapesztu regent Horthy z towarzyszącymi mu podczas wizyty w Polsce osobami. Wraz z regentem Horthym przybył poseł R. P. w Budapeszcie Orłowski.

P. PREZYDENT R. P. DZIĘKUJE ZA ŻYCZENIA.

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, szef kancelarii cywilnej dziękuje najmniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły, względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji imienin.

KANONIZACJA BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI.

Citta del Vaticano, 11. 2. (PAT.) Korespondent P. A. T. dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że Papież zapowiedział uroczystą kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli na pierwszy dzień Wielkiejnocy, tj. 17 kwietnia br.

PRZYCZYNY ODROCZENIA PROCESU NIEMOELLERA.

Berlin, 11. 2. (PAT.) W sprawie zawieszenia procesu pastora Niemoellera z powodu wycofania przez oskarżonego mandatów trzech jego obrońców krąży pogłoski, że Niemoeller domagał się od obrońców, aby zażądali stanowczo dopuszczenia jawności rozprawy. Wobec chwiejnego ich stanowiska Niemoeller zrezygnował z obrońcy.

SZCZĘŚCIE PILOTA.

Paryż, 11. 2. (PAT.) Samolot włoskiego lotnika Albertini spadł na lotnisko Le Bourget, bezpośrednio przed lądowaniem. Lotnik wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast samolot uległ zniszczeniu.

TESTAMENT KS. PSZCZYŃSKIEGO.

Katowice, 11. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 10-ej rano w Sądzie Grodzkim w Pszczyńcu nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV. Testament ten jest obszerny i szczegółowy. Zmarły książę podzielił swój majątek pomiędzy najbliższą rodzinę, przy czym głównym spadkobiercą i wykonawcą testamentu jest młodszy syn księcia hr. Aleksander Hochberg.

Przyczyny porozumienia anglo-amerykańskiego.

Rzym. 11. 2. (PAT.) „Giornale d'Italia“ omawiając zapytania postawione Japonii przez St. Zjednoczone i Anglię, na temat budowy wielkich pancerników o tonnażu ponad 35.000 ton pisze, że gdyby doszło do budowy jednostek o wyporności 43 tys. ton, wówczas Stany Zjed. znalazłyby się w poważnym kłopotcie, ponieważ pancerniki 43 tys. ton nie mogą przepłynąć przez kanał panamski. Stała łączność

między Atlantykiem a Pacyfikiem uległaby więc przerwie. Wielkie jednostki amerykańskie mogłyby być wtedy użyte tylko na Pacyfiku w konsekwencji czego pozycja Ameryki na Oceanie Atlantyckim zostałaby znacznie osłabiona. Ta właśnie możliwość zrodziła pogłoski o porozumieniu anglo-amerykańskim, mocą którego Anglia zobowiązała się do przyjęcia z mocą St. Zjedn. na wodach Atlantyku.

W 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do Morza.

Warszawa. 11. 2. (PAT.) Z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza odbyło się w kraju szereg uroczystości.

Szczególnie uroczyste obchodzono 18-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza w Gdyni i na wybrzeżu. Miasto i port zostały już wczoraj bogato udekorowane flagami o barwach narodowych. Po Mszy św. odbyła się uroczys-

ta Akademia. Wieczorem w kasynie oficerów floty na Okywiu odbył się reprezentacyjny bal floty.

W stolicy, oprócz akademii i obchodów, urządzonych przez poszczególne sekcje i oddziały L. M. i K., odbyło się w sali Tow. higienicznego wielkie zgromadzenie, na którym wygłoszony został odczyt p. t. „Flota atakuje“.

i złożył swój podpis pod układami antykominternowskimi: niemiecko-japońskim i niemiecko-japońsko-włoskim. Nominacja Ribbentropa na ministra spraw zagranicznych Rzeszy oznacza niewątpliwie pogłębienie dotychczasowego kursu polityki zagranicznej Niemiec.

Ogólnie więc biorąc stwierdzić należy, że ostatnie zmiany w Rzeszy łączą się z poprzednim już ustąpieniem Scha-

chta ze stanowiska ministra gospodarki i przeprowadzoną obecnie reorganizacją tego ministerstwa dokonywaną pod kierownictwem Goeringa i urzędników jego biura planu 4-letniego, stanowią dalszy etap opanowania wszystkich organów państwowych przez oboz rządzący i pogłębienie dotychczasowego kursu Trzeciej Rzeszy zarówno w polityce wewnętrznej i gospodarczej jak i zagranicznej.

Wiadomości bieżące.

11

Piątek

Lucjana

Jutr: Eufalii

LUTEGO 1938

Wschód słońca 7:01
Zachód 16:40

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 19.30 „Staroświecka idylla”.
Sobota godz. 19.30 „Carmen”.
Niedziela godz. 15.30 „Sissy”. — Godz.
19.30 „Staroświecka idylla”.
Poniedziałek godz. 19.30 „Staroświecka
idylla”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Piątek godz. 19.30 „Domek z kart”.
Sobota godz. 19.30 „W perfumerii”.
Niedziela godz. 15.30 „W perfumerii”. —
Godz. 19.30 „Domek z kart”.
Poniedziałek godz. 19.30 „Domek z kart”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostatni alarm”.
CASINO: „Robert i Bertrand czyli
Dwaj złodzieje”.
CHIMERA: „Moje szczęście to ty”.
EUROPA: „Wzgardzona”.
KOPERNIK: „Historia jednej nocy”.
METRO: „Sam Dodsworth” oraz „Upiór
na sprzedaż”.
MUZA: „Gdy kwitną bzy”.
PALACE: „Lej pierwszy bal”.
PAX: „Bolek i Lolek” oraz „King Kong”.
RAJ: „Naręczona z przypadku”.
RIALTO: „Ich stu i ona jedna”.
SWIT: „Pat i Patachon w raj”.
STYLOWY: „Więzień królewski” i rewia
TON: „Za cudze winy”.
UCIECHA: „Noc przed bitwą” i rewia.

— Dziś „Staroświecka idylla” w Teatrze
Wielkim. Dziś wieczorem wraca na afisz
znakomita współczesna komedia p. t. „Sta-
roświecka idylla” poruszająca w ciekawym
temacie zagadnienia dnia dzisiejszego z
świetnymi wykonawcami ról głównych: —
Ankwick-Szykowska, Zielińska, Zmijew-
ska, Ostoja-Staszewski, Borowski, Guttner,
Szymański, Nieprzewski i in. w reżyserii H.
Szlezyńskiego, w oprac. M. Różańskiego.
Abon. 11. Dla młodzieży do lat 17 niedo-
zwolone na skutek zarządzenie Starostwa
Grodzkiego we Lwowie.

— Dziś „Domek z kart”. — Po kilku
dniowej przerwie wraca na repertuar Teatru
Rozmaitości komedia muzyczna „Domek z
kart” w świetnym zgranym zespole z czaru-
jącymi wdziękiem i swobodą gry Karin Ti-
che i Mierzejewskim w rolach głównych w
dalszej obsadzie: Chaniecka, Czajkowska,
Drazewska, Baryka, Szalawski, Zintel i in.
w inscenizacji J. Warneckiego, w oprac.
M. Różańskiego, z udziałem baletu oraz
damskiego kwartetu rewellerów. Abon. 12.

— Niedzielne popołudniowe przedsta-
wienia po cenach niższych wypełnią w
Teatrze Wielkim operetka „Sissy” — w
Teatrze Rozmaitości współczesna komedia
„W perfumerii”. Ważne abonamenty.

— VI. koncert symfoniczny filharmonii
lwowskiej w Teatrze Wielkim 20-go
b. m. na poranku o 12-tej po cenach niż-
szych, z udziałem znakomitego dyrygenta dra
St. Sledzińskiego oraz pianisty dra Ed.
Steinbergera.

— Opera — Teatr Wielki. — Dnia 12-go
daną będzie „Carmen”. W roli tytułowej
wystąpi święta hiszpańska śpiewaczka p.
Conchita Velasquez, która po występach w
pol. Ameryce i Monte Carlo, zjedzie do
Lwowa na swój pierwszy występ w Polsce.
Don Josego śpiewa znakomity tenor opery
wiedeńskiej p. Ardelli. Escamilla śpiewa p.
Rejchan. Operą dyr. dyr. Lehrer, reżysera-
je p. Uluchanow. Ostatnie przedstawienie
„Fausta” 16-go b. m., w którym to p. Ro-
zman Wraga pożegna się z publicznością
lwowską i zarazem wystąpi w swej popisow-
wej roli Mefista, w roli tytułowej wystąpi
p. Ardelli. Bilety w kasie teatru i w Orbi-
sie, pl. Mariacki 5.

KOMUNIKATY.

— Gen. Litwinowicz przybędzie do Lwo-
wa. Przyjazd swój na inaugurację prac Ra-
dy Gospodarczej Małopolski Wschodniej
zapowiedział również wiceminister spraw
wojskowych gen. Litwinowicz.

— Zarząd Związku b. Ochotników Wo-
jennych wzywa członków Związku do
wzięcia udziału w pożegnaniu odchodzą-
cego ze Lwowa gen. Michała Karaszewicza
Tokarzewskiego, dotychczasowego dęcy O.
K. i pierwszego honorowego członka lwow-
skiego Oddziału Związku. Obecność wszy-
stkich obowiązkowa. Zbiórka w lokalu
Związku dnia 13 bm. o godz. 14.

— Koledzy Legioniści. W sobotę 12 bm.
o godz. 18.30 w świetlicy Pocztowego Przy-
sposobienia Wojskowego (gmach Główniej
Poczty ul. Słowackiego) odbędzie się sta-
ranem Kół Pułkowych Legionowych 2 pp.,
3 pp. i 2 p. ułanów Leg. Pol. uroczysta
akademia ku uczczeniu 20-tej rocznicy
przejścia II. Brygady Legionów Polskich
pod Rarańczą. Obecność wszystkich b. le-
gionistów obowiązkowa. Wstęp wolny. —
We wtorek 15 bm. o godz. 9-tej nabożeń-
stwo w kościele OO. Jezuitów, po czym
wieńczenie mogiły na cmentarzu Obroń-
ców Lwowa.

— Starożytny i dzisiejszy Egipt. Na ten
temat mówić będzie w ramach „Powszech-
nych Wykładów” dr. Wojciech w. Marko-
wits w poniedziałek 14-go bm. o godz. 19-tej
w sali Kopernika (gmach UJK., ul. Mar-
szalkowska 1). Prelegent, kierownik prac
wykopaliskowych w Atenach, przeprowa-

Reforma planu Loterii Klasowej.

NOWE KORZYSCI DLA GRACZY.

Zmiany, jakie Dyrekcja Polskiego Mo-
nopolu Loteryjnego wprowadziła do planu
gry 41 Loterii Klasowej, wywołała zaintereso-
wanie w szerokich kołach graczy loter-
yjnych. Nie wszyscy jednak orientują się
na czym polega istota tych reform.

Decyzja Dyrekcji powstała na skutek
wielu listów, otrzymywanych od graczy
bezpośrednio, oraz ich reklamacyj, oczywi-
ście umieszczanych w szeregu pism. W gło-
sach tych panowała rozbieżność: jedni
twierdzili, iż należy dążyć do zwiększenia
ilości osób wygrywających przez rozdro-
bienie wielkich wygranych, inni natomiast
przeciwnie żądali zmniejszenia ilości wy-
granych, a podniesienia ich wysokości.

Pierwszy pogląd miał o wiele liczniej-
szych zwolenników, jednak Dyrekcja uwa-
żała jednostronne zadośćuczynienie ich
chęciom przez proste rozdrobienie wygra-
nych za niewłaściwe.

Przed omówieniem szczegółów, rzucmy
okiem na całość. W klasie pierwszej pozos-
tawiono główną wygraną (100.000 zł.)
bez zmiany, jak również następującą po
niej bezpośrednio największą wygraną
(50.000 zł.). Zadowolony w ten sposób
zwolenników dużych kwot, zwrócono się
teraz niezwłocznie w stronę tych, co wolą
więcej wygranych średnich: wprowadzono
więc dwie nowe wygrane po 25.000 zł., do-
dano jedną wygraną 15.000, trzy po 10.000,
cztery po 5.000, pięć po 2.000, dziesięć po
5.000 złotych i skasowano po 200, 150 i 100
zł., wprowadzając na ich miejsce wygrane
po 250 i 125 złotych.

W klasie drugiej i trzeciej zwolennicy
dużych wygranych mogą być jeszcze bar-
dziej zadowoleni. Ze stu tysięcy główne
wygrane w tych klasach powiększono od-
powiednio do 125.000 i 160.000 zł. Wygra-
nych po 25.000 jest w klasie drugiej dwie,
w trzeciej zaś — trzy. Nadto w tej osta-
tniej klasie dodano po jednej wygranej po
15.000 i 10.000 złotych.

W klasie czwartej, pozostawiając bez
zmiany wygraną główną (1.000.000 zł.),
dwie po 100.000 i trzy po 75.000, powięk-
szono o dwie wygrane po 50.000. Nadto
skasowano 10 wygranych po 30.000 zł., za-
stępując je piętnastoma wygranymi po
25.000 zł., powiększając o dwie ilość wy-
granych po 15.000 oraz o pięć wygranych
po 5.000 złotych.

Wygląda więc to tak, jakby Dyrekcja
szła na rękę mniejszości graczy, tj. zwole-
nikom większych wygranych. W rzeczywi-
stości jednak jest inaczej, gdyż dotychcza-
sowy podział losów na części został zmie-
niony. Zamiast dawnego podziału na cztery
części, został wprowadzony podział losu
na pięć części. W ten sposób każda wy-
grana zamiast zadowolić czterech graczy,
zadowoli pięciu. Uwidoczmy to na przy-

kładzie. Jeżeli dotychczas na jakikolwiek
numer padła wygrana np. 100.000 zł., sumą
tą dzielili się cztery osoby, otrzymując po
25.000 zł. każda, jeżeli naturalnie nikt nie
nabył większej ilości cwiartek tego nume-
ru. Skoro jednak te same 100.000 zł. pa-
dnie w rozpoczynającym się dnia 17 lutego
r. b. ciągnienu pierwszej klasy czterdzie-
stej pierwszej loterii to podzielił się nim nie
cztery, lecz pięć osób i każdej z nich przy-
padnie po 20 tys. złotych, co stanowi rów-
nież ładny kapitalik i sprawi szczególną
radość temu piątemu graczowi, który da-
wniej nie istniał i tym samym nic nie sko-
rzytał.

Zapytają może niektórzy z graczy, czy
nie prościej byłoby, pozostawiając dawny
podział losu, zmniejszyć wygraną do 80
tys. zł. i zrobić nową lub powiększyć o je-
dną dotychczasową ilość wygranych po 20
tys. zł. Wydaje się, że wyszło by to na je-
dno: też mogłoby skorzystać pięciu gra-
czy, a system byłby prosty. Otóż nie. Jak
wzmiankowaliśmy powyżej, istnieją dwa
rodzaje graczy i ten prosty system byłby
sprzeczny z ich życzeniami, bo nie pozwo-
liłby im wygrać 100.000, a tymbardziej mi-
licna jest to zupełnie zrozumiałe, że na-
wet biorąc jeden cały los według dawnego
podziału i piątą cwiartkę innego losu, nie
mogłoby oni wygrać w jednej klasie 100.000
albo 1.000.000. Teraz, biorąc pięć części
według nowego systemu mogą wygrać te
kwoty. Oczywiście powiększą oni nieco
swoje wydatki, ale skoro 20.000, a nawet
200.000 im nie wystarcza, jest słuszne i
sprawiedliwe, aby ich to kosztowało nieco
drożej. Dzięki temu systemowi można też
było zachować główną wygraną czwartej
klasy, tj. 1.000.000 złotych.

Wobec podziału losów na pięć części
zniknąć musiały dotychczasowe wygrane
po 50 zł. (40 zł. netto). Teraz najmniejsza
wygrana w pierwszych trzech klasach jest
odpowiednio zwiększona do 62.50 zł.
brutto, co stanowi netto 50 zł., a więc rze-
czywistą cenę losu do następnej klasy. Wy-
grane dzienne po 5.000 i 20.000 zł. utrzy-
mano we wszystkich klasach, przy czym
ilość ich uzależniona jest od liczby dni
ciągnięć.

Dodajmy jeszcze jeden bardzo ważny
szczeół: ilość losów, biorących udział w
grze, zmniejszona została ze 195-u na 160
tysięcy, dzięki czemu znakomicie podniosły
się szanse wygrania, zwłaszcza, że i ogólną
kwotę, przeznaczoną do rozgrywki, pod-
niesiono z 24.570.000 na 25.200.000 zł. a
zatem o całe 630.000 złotych.

Ponieważ z szans tych skorzystać będą
mogli tylko posiadacze losów loteryjnych,
a ciągnienie już za pasem, należy więc nie
zlekąkając zaopatrzyć się w los lub w jego
część.

Zrozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu.

W 7 dniu rozprawy zeznawał świad-
dek Chrapowicki, wicestarosta pow.
krakowskiego. Śledził on działalność
Doboszyńskiego i podzielił ją na 3 o-
kresy: koniec roku 1934, organizowa-
nie zebrań i Kół Stronnictwa Narodo-
wego. W r. 1935 prowadzono dalszą
akcję, przy czym odbyło się 48 zebrań,
3 kursa instruktorskie i 4 poświęcenia
lokalu. Na zebraniach tych krytykowa-
no Rząd, prowadzono akcję antysemit-
cką i agitowano na rzecz Stronnictwa
Narodowego, które może tylko wywal-

czyć w Polsce lepsze warunki bytu.
Okres trzeci od grudnia 1935 do wy-
padków myślenickich zaznacza się już
wystąpieniami na zewnątrz, jak biciem
szyb, demolowaniem sklepów żydow-
skich. Akcję tę obserwował świadek
i w razie naruszenia przepisów admini-
stracyjnych rozwiązywał zebrania.

Świadkowi zadawali pytania proku-
rator i obrońcy. Świadek przyznał na
pytanie obrońców, że stosunki polity-
czne w czasie wyprawy myślenickiej
były bardzo poważne.

dział przez dłuższy czas badania archeo-
logiczne w Egipcie. W wykładzie ilustrowa-
nym licznymi przezroczkami, zobrazuje słu-
chaczom zarówno kraj dzisiejszy, jak i
jego barwną przeszłość.

— Apel do Obrońców Lwowa. Zarząd
Związku Obrońców Lwowa wzywa swych
członków do osobistego jawienia się w
niedzielę, 13 bm. o godz. 14.15 przed ko-
ściołem św. Elżbiety (plac Bilcewskiego).
Sprawa bardzo ważna.

— Wystawa pośmiertna Zygmunta Walis-
zewskiego obejmująca przeszło 100 prac
olejnych, gwaszów i rysunków, zostanie
otwarta w dniu 13 bm. o godz. 12-tej w
lokalu wystawowym Lwowskiego Zaw. Zw.
Art. Plastyków, pl. Mariacki 9

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie.
Zarząd Sekcji Historii Sztuki i Kultury ko-
munikuje, że zamiast referatu dr. Heleny
Polackówny odbędzie się we czwartek 10
bm. w Zakładzie Historii Sztuki UJK.
(gmach postojimowy, II. p. od frontu) o go-
dzinie 6-jej wieczorem wykład dr. Karoliny
Lanckorońskiej, docenta UJK. pt. „Dawid
i Goliat Michała Archanioła”.

KRONIKA MIEJSKA.

Na gorącym uczynku włamania do ma-
gazyń bursy ukraińskiej przy ul. Kurko-
wej 14 ujęli funkcjonariusze IV. komisari-
natu PP. Mikołaja Kołtuna, Andrzeja Ra-
czyńskiego i Mariana Wróblewskiego.

Ujęcie złodzieja ulicznego. Na ul. Kazi-
mierza Wielkiego ujęto wczoraj znanego
złodzieja Romana Macha z Kleparowa,
który usiłował skraść Izakowi Leimsiede-
rowi pakunek druków wagi 5 kg.

Krwawy czyn pijaka. W restauracji Cha-
rakowej w Rynku zjawił się wczoraj w sta-
nie podpitym Berisz Feigenbaum i gdy

Z TEATRU WIELKIEGO.

Jeszcze o „Domku z kart”.

Tak się złożyło, że obszerną recen-
zję o tej „komedii muzycznej” Granich
städtena napisał sprawozdawca drama-
tu. Dziś, wobec niewątpliwego powo-
dzenia „Domku z kart” — pragnę do-
rzucić ze swej strony kilka słów, coś
jakby „koreferat” uzupełniający pię-
kną recenzję p. B. W. L.

Na jednym i to najważniejszym od-
cinku jesteśmy zupełnie zgodni: „Do-
mek z kart” to wielki sukces naszego
teatru, widowisko przemile i urocz. Są
jednak i dysonanse w naszych po-
glądach. Nie mogę się zgodzić z po-
chwale p. B. W. L. pod adresem t. zw.
komedii muzycznej, gdyż jest to twór
sztuczny, powojenny, nie mający, ze
stanowiska muzyki, głębszego uzasad-
nienia. Owa „komedia muzyczna” nie
ma właściwie nic wspólnego ani z ko-
medią ani z prawdziwą muzyką. Jest to
tylko najczęściej umuzykalniona farsa
i nic więcej. Co innego operetka: ta lek-
komyślna siostra opery miała swój
styl i swoje miejsce w dziejach muzy-
ki. Nikt tu oczywiście nie mówi o li-
brecie, chodzi o muzykę, połączoną
tempem beztrudnej, naiwnej akcji. I
tu właśnie znajdujemy prawdziwe
arcydzieła operetkowego stylu, począ-
wszy od Offenbacha i Straussa, koń-
cząc na wiedeńsko-budapeszteńskim
Kalmanie. Ten styl operetki przedwo-
jennej miał pełne uzasadnienie na tle
ówczesnej liberalno-mieszczańskiej cy-
wilizacji i mdławego okresu pokoju,
przerwanego jedynie kampanią 1870
roku.

„Komedia muzyczna” nosi swą naz-
wę bezprawnie. Jedynymi prawdziwymi
mi komediami muzycznymi to arcy-
dzieło Mozarta, „Cyrylik Sewilski”
Rossiniego i majstersztyk olniewają-
cego geniuszu Verdiego — „Falstaff”.

Na tym by się kończyły z grubsza
różnice zdań i poglądów moich i p. B.
W. L. Jeszcze chyba jedno: p. B. W. L.
stanowczo nie docenia piękna instru-
mentu jakim jest głos ludzki. Sądzi
Przeznaczony Kolega, że w operetkach
wysilają się tylko „divy” i „amarci”,
by wziąć wysokie „C”! Pogląd niesłu-
szny. Biorąc rzecz formalnie tenor ope-
retkowy jest szczęśliwy, gdy może bez
trudu wypiewać wysokie „a” („la”).

— wysokie „c” (do naturale) — to
dar rzadko dostępny nawet bardzo
zdolnym śpiewakom operowym. Ale
nie o tylko idzie. Zapomniał Pan Ko-
lega o całej plejadzie naprawdę świę-
tych naszych śpiewaków operetko-
wych, dla których, ciągle pod kątem
ówczesnej epoki, piękno odtwarzanej
arij było prawdziwym i szlachetnym
celem, a nie tani efekt. Wiele, wiele
nawiszek takich rzetelnych i świętych
artystów i artystek operetkowych
(sic!) mógłbym wymienić, lecz nie
chcę przedłużać dyskusji, bo wiem, że
najlepsze chęci miał nasz dramatyczny
sprawozdawca. Dlatego tylko uzupeł-
nię jeszcze pochwałę „Domku z kart”
i powiem, że ta milutka rewijeta nada-
je się wybiornie do kameralnego na-
stroju Teatru Rozmaitości, mniej do
Teatru Wielkiego. Jeśli idzie o ocenę
poszczególnych wykonawców jeste-
śmy zupełnie zgodni, z tem zastrzeże-
niem, że doobremu duchowi „Domku z
kart” t. j. p. Karin Tiche — życzę i do-
radzam (znów wbrew Koledze B. W.
L.), by kształciła swój sympatyczny
głosik mezzosopranowy, przynajmniej
co do zasadniczych wymogów praw-
idłowego atakowania niezbyt zresztą
wysokich i trudnych tonów. Co inne-
go ekwilibrystyka głosowa a co inne-
go znów alfabet śpiewaczy, który opa-
nować nigdy nie zawadzi, zwłaszcza
tak uroczej i sympatycznej „klamczy-
ni” jaką jest księżna Stanbury

Juliusz Masłowski.

Program radiowy.

Sobota, 12 lutego.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna.
11.15: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał
czasu. 12.05: Audycja południowa. 13.45:
Koncert zyczeń. 15.20: Aktualia radiotech-
niczne. 15.30: Wiad. gosp. 15.45: Słuchow-
isko dla dzieci. 16.15: Orkiestra. 16.50:
Pogadanka. 17.15: Koncert solistów. 17.50:
Nasz program. 18: Wiad. sport. 18.10:
Trio salonowe 18.35: Pogadanka. 19: Au-
dycja dla Polaków za granicą. 19.50: Po-
gadanka. 20: Koncert muzyki ludowej.
20.45: Dziennik wieczorny. 21: „Wesele
Figara” opera, trans. z Mediolanu.

Giełda z dnia 11 lutego.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘDZA.

Dewizy: Belgia 89.65, Berlin 215.07, Am-
sterdam 295, Kopenhaga 118.40, Londyn
26.46, N. Jork czełki 5.27 i jedna czwarta,
kabel 5.27 i trzy ósme, Oslo 133.23, Paryż
17.42, Praga 18.54, Sztokholm 136.40, Zurych
122.50, Mediolan 27.82. Papiery pro-
centowe: wewn. 65, inwest. 81, konw. 68.50
kolej. 66, prem. dolar. 42.25, konsolid. 67.
Akcje: Bank Polski 117, Lilpop 62.50, Nor-
tlin 79, Ostrowiec 55.75, Starachowice 39.

Ogólna debata nad budżetem na plenum Sejmu

Warszawa, 11. 2. (PAT) Wczoraj przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone rozprawie ogólnej nad preliminarzem budżetowym na rok 1938/39. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim na czele, prezes N. I. K. gen. J. Krzyżewski, 1-szy prezes N. T. A. Helczyński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Sprawozdawca generalny p. Sowiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którym obrazując prace komisji budżetowej wskazał, że tak jak w roku ubiegłym, nie było różnicy zdań na temat polityki zagranicznej oraz spraw związanych z obroną kraju. Projektowana zwiększona wydatków Ministerstwa spraw wojskowych o 32 miliony musi być uważana za niedostateczną.

W zakończeniu mówca charakteryzuje szczegółowo zmiany wprowadzone przez komisję budżetową w preliminarzu, podkreślając, że w wyniku ich dochody zostały podwyższone o 27.773.700 zł., wydatki o 27.764.900 zł., zaś nadwyżka budżetowa o 8.800 zł. i wnosi o przyjęcie budżetu na r. 1938-39 w brzmieniu komisyjnym.

Po referacie pos. Sowińskiego w dyskusji pierwszy zabrał głos ks. pos. Downar, który podkreśla m. in. że wzrost gospodarczy i polityczny państwa

znalazł swój wyraz w wizycie króla Karola, w przyjęciu Marszałka Śmigłego-Rydza w Bukareszcie, w ostatniej wizycie Regenta Horthy'ego i ministra Delbosa oraz innych przedstawicieli sprzymierzonych państw.

Tegoż dowodem jest też umowa polsko-niemiecka w sprawie mniejszości polskiej w Niemczech, przynosząca znaczne korzyści półtora-milionowej rzeszy Polaków. Inaczej się przedstawia sprawa w Gdańsku. Trzecia Rzeczpospolita i narodowy socjalizm poczynają mi swymi budzą w społeczeństwie polskim silny niepokój, szykany narodowe i religijne muszą znaleźć odpowiednie oddźwięki w rządzie.

Pos. ks. Downar wnosi, aby przekreślono dekret emerytalny z r. 1935 i prosi o ułatwienia dla emerytów drogą udzielania im zaliczek.

Wypowiada się za wciągnięciem elementu wiejskiego do życia politycznego, sądzi bowiem, że jest to element bardzo wartościowy.

Pos. Duch mówi m. in.: Polepszenie koniunktury Rząd wykorzystał dla aktywizacji polityki gospodarczej. Zasady, na których rząd oparł się, znalazły naogół aprobatę Izby i społeczeństwa.

W naszych warunkach aktualną jest sprawa kolonizacji

która winna iść w kierunku emigracji żydów, kolonizacji chłopskiej, emigracji sezonowej i wreszcie deportacji ele-

mentów, niepożądanych państwowo.

Twierdzi w konkluzji, że trzeba tak rozbudować system rządzenia w ramach konstytucji, aby umożliwić udział wszystkim obywateli, a przede wszystkim chłopów.

Pos. Kopeć z uznaniem podnosi wielki dorobek Rządu,

do którego włącza przede wszystkim wzmocnienie obronności państwa, motoryzację, uzyskanie równowagi budżetowej oraz aktywizację życia gospodarczego wraz z wyraźnym planem uprzemysłowienia kraju, którego symbolem jest m. in. C. O. P. Jednak wciąż jeszcze jest niewyjaśniona sytuacja wewnętrzna Polski. Misją dziejową Polski jest przede wszystkim rozbudzenie rdzennie polskiej masy ludności, a z drugiej strony rozbudzenie życia narodów na Wschodzie między Bałtykiem a morzem Czarnym.

Pos. ks. Lubelski podnosi poprawę gospodarczą, widząc dużą zasługę Rządu, a zwłaszcza wiceprem. Kwiatkowskiego.

Stan jednak jest wciąż jeszcze ciężki: istnieje bezrobocie, dzieci są pozabawione szkół, świat pracy cierpi niedostatek, przemysł i handel jest w rękach obcych. Konieczna jest radykalna reforma.

Pos. Zeligowski po omówieniu zaga-

dnienia samorządu, nawiązuje do piśma, które otrzymał od posłów członków komisji wojskowej. Stwierdza, że jest zgodny w poglądach z nimi na rolę Wodza Naczelnego i zastanawia się, w którym miejscu światopoglądy obu stron się rozchodzą. Sądzi, że ta jedna droga to konstytucja, a druga rozmai- cie się nazywa: dyktatura, totalizm, wodzostwo.

Nie twierdzi, żeby te drogi były złe, pragnie tylko jasnej sytuacji: albo pójdziemy drogą konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza nią. Powołuje się tu mówcą na

autorytet Wielkiego Marszałka,

który nie chciał być dyktatorem i zawsze szukał form prawa dla swych posunięć. Mówca sądzi, że w sposób realny można przyspieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkich linii politycznych państwa, pan Prezydent powołał jako organ doradczy zespół złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań ideowych. Nie byłby to urząd, gdyż konstytucja takiego nie przewiduje, lecz zespół zaśluzonych ludzi.

Po przemówieniach szeregu posłów i końcowych wywodach sprawozdawcy gen. rozprawę ogólną nad budżetem zakończono.

GEN. LANGNER DOWÓDCĄ O. K. LWÓW.

Warszawa, 11. 2. (PAT) W związku z częściową zmianą na stanowiskach dowódców O. K. mianowani zostali: gen. bryg. Wilczyński Olszyna Józef Konstanty — dcą O. K. Grodno; gen. bryg. Thommee Wiktor — dcą O. K. Łódź; gen. bryg. Langner Władysław — dcą O. K. Lwów; gen. bryg. Tokarzewski-Karaszewicz Michał — dcą O. K. Pomorze; gen. bryg. Kleberg Fran. — dcą O. K. Brześć.

POSADY W P. K. P.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że przyjęcia do służby kolejowej na rok bieżący zostały dokonane i dalsze podania nie będą rozpatrywane ani też odpowiadanie udzielane. Spośród podań skierowanych do Ministerstwa Komunikacji rozpatrzone będą na jesieni r. b. tylko podania inżynierów, technologów i absolwentów średnich szkół technicznych oraz handlowych. Uzupelnienie personelu z niższym wykształceniem dokonywać będą w granicach zapotrzebowania Okręgowe Dyrekcje Kolei Państwowych.

Ze świata filmu.

Warszawskie Tow. Filmowe przystąpiło do realizacji filmu „Profesor Wilczur”, według scenariusza Dołęgi-Mostowicza. W rolach głównych wystąpią: E. Barszczewska i K. Junosza-Stepowski. Reżyseruje M. Waszyński.

Wytw. „Feniks” przygotowuje film „Druga młodość”, w którym ukaże się po powrocie do zdrowia Maria Górczyńska. Resztę obsady stanowią: Tamara Wiszniewska, E. Kryńska, K. Junosza-Stepowski, W. Zacharewicz, M. Cybulski. Reżyseruje M. Waszyński.

EKSPLOZJA GAZU.

Hamburg, 11. 2. (PAT) W pobliżu Altony nastąpiła wczoraj rano w jednej z fabryk eksplozja gazu. 13 robotników zostało rannych, z czego 4-ch ciężko.

Delegacja Związku Miast u p. premiera gen. Składkowskiego.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 10 bm. delegację Związku miast, w skład której wchodził wiceprezes Garbusiński, prezydent Białegostoku Nowakowski, prezydent Lwowa pos. Ostrowski, prezydent Sosnowca pos.

Kaczkowski, burmistrz miasta Włodzimirza pos. Suchorzewski, radny miasta Lwowa inż. Hausner i dyrektor Związku Porowski. Delegacja przedstawiła Panu Premierowi pogląd Związku miast na rządowy i poselski projekt ustawy o poprawie finansów samorządowych.

Budżet Min. WR i OP na Komisji senackiej.

Warszawa, 11. 2. (PAT) Komisja budżetowa Senatu obradowała wczoraj nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. Obszerny referat wygłosił sprawozdawca sen. Rudkowski. Analizując sytuację w dziedzinie oświaty stwierdza, że

zwrot ku lepszemu już następuje.

Do szkół powszechnych nie uczęszcza w tej chwili 679.000 dzieci. Za tym dość szybko odbiegamy od owej fatalnej okrągłej cyfry miliona dzieci poza szkoła.

Grzej sytuacja przedstawia się w szkolnictwie średnim. W obecnym roku szkolnym 4000 młodzieży nie znalazło miejsca w pierwszej klasie gimnazjum państwowych.

Dalej referent omówił zagadnienie przysposobienia młodzieży do obrony

kraju, szkolnictwo zawodowe i akademickie.

Z kolei sen. Rudkowski omówił b. obszernie problemy natury ideowej w dziedzinie wychowania.

Przechodząc do zagadnień wychowawczych, sprawozdawca staje na stanowisku, że do idei wychowania państwowego trzeba dodać wychowanie narodowo-religijne.

Domaga się on uzdrowienia ideologii oraz stosunków w ZNP.

Sen. Michałowicz oświadcza, że lewica młodzieży akademickiej i robotniczej stanęła na apel Naczelnego Wodza w dniu 11 listopada, stwierdzając, że nie stawia żadnych warunków, gdy chodzi o zaszczyt przelania krwi za Ojczyznę. Tymczasem pewien odłam młodzieży, krzyczący najgłośniej o

swych uczuciach narodowych, bił chłopów z Sokolnik pod Lwowem za to, że przyszłi wziąć udział w dniu Święta Państwowego na apel Naczelnego Wodza.

Sen. Rostworowski zatrzymuje się czas dłuższy przy kwestii wychowania młodzieży chrześcijańskiej przez nauczycieli żydowskich i zaznacza, że przy dzisiejszej atmosferze nie do pomyslenia jest wychowywanie polskich dzieci przez Żydów.

W dalszej dyskusji, która przeciągnęła się do północy zabierał głos szeregu mówców, po czym p. min. W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski (przemówienie to zamieścimy w następnym numerze). Posiedzenie zakończono po północy.

JÓZEF BIENIASZ.

LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Również w zaułkach samego miasta ukrywały się różne podejrzane typy. Jedni, niby wilki w owczej skórce, byli z budowy ludzkiej podobni do właściwych obywateli, drudzy nosili na sobie tak twarde pancerze, że mogli bezkarnie plądrować po śpichrach, nie lękając się spotkania nawet z bitnym żołnierzem, inni, świadomi niezwykłej szybkości nóg, potrafili kraść na oczach i zawsze umknąć przed pogonią.

Atoli najniebezpieczniejszymi intruzami były małe mrówkomirki, niewinne na pozór robaczki, pokryte delikatnym, aksamitnym puchem. Te wydzielali z siebie upojny haszysz, za którym przepadali najważniejsi obywatele kraju. Kochano się ogólnie na zabój w owych woniejących, jedwabistych uwodzących, podejmowano je gościnnie na każdym kroku, pieszczono, zaciłowywano. Poza młodzieżą, całe miasto pozostawało pod ich urokiem. A one pyszne, świadome swych wdzięków i krasy, pędziły beztrudno żywot w zasobnych pałacach, racząc się najlżejszymi kąskami, nie wyłączając młodzieńskich larw mrówczych, które uchodziły za największy, pobiesiadny przysmak.

Mimo doskonałych urządzeń społeczno-państwo-

wych, nawet w tym mrówczym imperium nie panowały stosunki zupełnie idealne...

II.

To, co się tego dnia stało, było czymś strasliwym. Od początku bytu państwowego nikt z obywateli nie pamiętał, by się zdarzyło coś tak okropnego. Nawet stara królowa-założycielka, która w tym roku obchodziła 15-lecie panowania, nie przypominała sobie, by równie wielkie nieszczęście nawiedziło kiedykolwiek włości jej plemienia.

Co to było? Chyba koniec świata! Zdarzały się i wichury i ulewy, które dość szkód wyrządziły, ale wszystko było niczym, wobec potworności spustoszenia, jakie się tu dokonało przed kilku dniami.

Wstał piękny, słoneczny ranek, pierwszy po ustąpieniu grubego, zimowego pokrowca. W mieście rozpoczęła się zwyczajna krzątania, gdy naraz dało się odczuć najpierw gwałtowne trzęsienie, a w chwilę później runęły z niebywałym łoskotem pałacowe kolumny, zawaliły się stropy, legły pokruszone na piach ściany. Dziecińce, bawialnie, spiżarnie, krużganki — wszystko zostało zburzone. Dziesiątki tysięcy mieszkańców leżało pod gruzami żywcem pogrzebanych. Spadająca ziemia zmiażdżyła dziesiątki w kołyskach, zabiła lub pokaleczyła dopiero co uskrzydloną młodzież, wybierając się niezadługo na weselne loty, zdusiła mnogie zastępy nawet starych, w boju doświadczonych żołnierzy.

Wszyscy stracili głowę w czasie tego kataklizmu. Nikt nie rozkazywał, nikt nikogo nie słuchał. Ale

któ ocalał, kogo ta niesamowita siła wyrzuciła na wierzch, wiedział niezawodnie, że sprawca katastrofy i morderca tylu obywateli musiał się znajdować obok, bo co jakiś czas góra ciepłego, wilgotnego mięsa zanurzała się w mrowisko. Sześciu wpadły w istną furję szału. Nie wiedząc, kto napastnikiem, ani nie bacząc na potężne rozmiary ciepłego wroga, rzucano się nań zjadale, oblażono mięso tysiącami i nie szczędzono morderczej trucizny. Nic nie pomagało. Mięso wraz z setkami zacietrzewionych bojowników znikało nagle, a potem znów się wpychało w osiedle wśród silnych podmuchów, podobnych do porywistego wiatru. Tak trwało długo, bardzo długo. Prawie połowa narodu znikła wówczas w tajemniczy sposób z państwa i już doń nie powróciła.

Nikt nie wiedział, ani nie miał się nigdy dowiedzieć, że mrowisko odwiedził tego dnia wielki smok i koneser, niedźwiedź, który wygramoliwszy się z gawry, wędrował po puszczy, penetrując za kwadratnym mchem i mrówkami. Zabójcza trucizna tych stworzeń, śmiertelna dla małych jak one istotek, była dla misia kwasem o smaku nieporównanym, znakomicie odświeżającym przepaście żołądkowe po ciepłej smółce i żywicy, którymi je sobie wyładował w jesieni, w przeddzień ułożenia się do zimowego snu. On to zburzył pazurami owoc wieloletniej pracy czerwonych, on wsadzał w mrowisko ciepły jeźor, nabierając nim niby chochlą rozsierzdzone owady, on to dmuchał na podobieństwo porywistego wichru, sapając z niemałego zadowolenia.

(C. d. n.)

Złóża rudy żelaznej i miedzianej.

Krosno. 11. 2. (PAT.) Prace poszukiwawcze za złóżami rudy żelaznej na terenie powiatów krośnieńskiego i jasielskiego, prowadzone przez „Wspólnotę interesów“ zostały ostatnio ukończone. Z dniem 10, względnie 15 marca b. r. ma być rozpoczęta na wielką skalę eksploatacja rudy, przy czym zastosowa-

wane być mają najnowsze systemy wydobywania rudy.

Kielce. 11. 2. (PAT.) W Miedzianej górze w Miedziance pod Kielcami nartafiono na nowe żyły pstrej rudy miedzianej. Znajdują się one w pobliżu opuszczonych szybów, nieczynnych kopalni w Miedziance i zawierają około 20 proc. miedzi.

Dalsze ofiary na Pomoc Zimową.

Na cele Miej. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy ofiarowali: S. A. „Branka“ 30,25 zł., dyr. W. Brandstaedt 33,74, dyr. M. Stock 34,35, K. Kaim i Syn 100, firma „Nadzieja“ 200, dr H. Begleiter 28,30, dr L. Węgrzynowski 38,97, nast. dr Karola Lilienthala 25, K. Ularecki 30, Pol. Tow. Muzyczne 25,75, dr K. Trawiński 25, dr W. Mączyński 25, O. Mochnacka 79,90, Małopolska Spółka Drzewna 100, „Technosol“ 30, Rosenbluth 35, Kino „Wanda“ Zniesienie 25, Axelbrad za prac. umysł. 13,90, za przedsiębiorstwo 325, K. Hausnerowa 25, Jan Kanty Pfau 70, R. Gorgolewski 100, personel cukierni H. Welza 33,90, A. Kugel 25, F. M. Złotnicki 25, pułk artylerii ciężkiej 139,13, Powsz. Bank Kredyt. 130,41, Ziemskie Tow. Parcelacyjne 59,90, Mał. Zw. Rolników 25, I. Bertram 25, L. Seelig i Syn 25, Hurtownia Tekstylna 104,76, Ruinione Adriatica Sigurta 69,75, Miejski Zakład Gazowy za prac. umysł. 95,75, Zarząd hotelu „Splendid“ 23, Stark R. 26,93, Terlecki 50, dr A. Prąjowski 26,25, S. A. „Oikos“ 238,90, pułk art. lek. za luty 262,36, M. Igel 30, J. Nowak 100, dr Gemski W. 73,70, Tow. Kontynent. dla handlu i przem. 62,51, „Polnot“ za pracowników 35,70, Rzuchońska I 27,50, dr W. Reiss 20, J. Faiks 30, „Oikos“ 200, prof. dr H. Schramm 20, Zakład Narod. im. Ossolińskich 55,79, Fr. Orzechowski 21,65, Wł. Schmidt 36,80, pułk lotniczy 284 zł. 09 gr., „Polmin“ 23,22 i 249,14, Izba

Przem. Handl. 89,21, inż. J. Lisoweder 25, I. Bugnowa 25, dr J. Makarewicz 20,40, dr I. Lies 29,50, Korpus Kadetów 176,95, Lwow. Tow. Akc. Browarów 251,55, Tymcz. Wydz. Samorządowy w likwid. 52,72, Pol. Spółka Kredytowa 17,61, dr L. Landau 40, Dom Handl. Bracia Lisoweder 50, dr Kolmer J. 22,50, K. Łoziński 25, prof. Machekowa 20, Centr. Kancelaria Ordyn. Al. hr. Potockiego 139,31, B. Rakoczy 25, inż. K. Mikucki 25, dr St. Dobiecki 20, Polska Spółka Akc. Telef. 160,64, H. Landes 20.

Uczennice gimn. S. S. Notre-Dame z okazji Imienin P. Prezydenta R. P. przekazały na ręce Miej. Kom. Pomocy Zimowej kwotę 210,20 zł.

KADECI W ŚWIETLICY DLA BEZROBOTNYCH

W niedzielę odbyła się w świetlicy dla młodych bezrobotnych uroczystość ku uczczeniu Imienin Prezydenta R. P. z udziałem Korpusu Kadetów, delegacji Miej. Komitetu Pomocy Zimowej i około 100 bezrobotnych. Imieniem Zw. Pr. Obyw. Kob. przemówiła p. Tyszkowa, po czym jeden z uczestników świetlicy powitał kadetów i wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta R. P. Odśpiewano wspólnie hymn państwowy. Jeden z bezrobotnych chłopców wygłosił wiersz okolicznościowy, w końcu chór kadetów wykonał kilka pieśni. Po oficjalnej części bezrobotni chłopcy zasiedli do sutego podwieczorku.

PRZECIW BOMBARDOWANIU MIAST.

Berlin. 11. 2. (PAT.) Większość członków stanowych i związkowych ciał prawodawczych wystąpiła z apelem do rady związkowej, aby ta rozpoczęła akcję przeciwko bombardowaniu otwartych miast.

HURAGAN W KALIFORNII

San Francisco. 11. 2. (PAT.) Nad północną częścią Kalifornii przeszedł huragan, wyrządzając szkody sięgające milionów dolarów. 5 osób zostało zabitych, a duża liczba odniosła ciężkie obrażenia. Wiele miast pogrążonych jest w ciemnościach, skutkiem przerwania dostawy prądu elektrycznego.

ODWAŻNE WYSTĄPIENIE POLSKIEGO KAPŁANA.

Ryga. 11. 2. (PAT.) Donoszą z Kowna, że w kościele św. Trójcy ksiądz zapowiedział z ambony, że w każdą niedzielę rano, począwszy od 13 bm. będzie odczytywał ewangelię po polsku. W związku z powyższym organizacja szaulisów wniosła skargę do biskupa, domagając się kategorycznie, by odczytywanie ewangelii po polsku było wzbronione.

PRZYSTANEK STAŁOWA WOLA

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. zawiadamia, że od 5 bm. otwarty został przystanek osobowy Stałowa Wola, położony na linii Rozwadow-Przeworsk między stacjami Rozwadow-Nisko. Odprawa podróżnych odbywać się będzie przy kasie na przystanku. Bagaż będzie przyjmowany do przewozu w pociągu za opłatą należności przewozowych na stacji przeznaczenia. Nadawanie i odbiór przesyłek ekspresowych na przystanku jest niedozwolone.

KATASTROFA LOTNICZA

Marsylia. 11. 2. (PAT.) Wodnosamolot, pełniący służbę pomiędzy Ajaccio a Tunisiem, startując z Marignane, uderzył w barierę ochronną.

Na pokładzie wodnosamolotu znajdowało się 14 osób — 11 pasażerów i 3 członków załogi.

Akcja ratownicza, podjęta natychmiast, doprowadziła do wydobycia 6 osób. Pozostałe utonęły wraz z wodnosamolotem.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się pilot radiotelegrafista i 6 pasażerów.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

KATASTROFA NA POMORZU.

Toruń. 11. 2. (PAT.) Wczoraj o godz. 6.40 rano w pobliżu stacji Olszuch w powiecie kościerskim zderzyły się dwa pociągi towarowe. Zniszczeniu uległo 20 wagonów. 7 wagonów załadowanych drobnicą uległo uszkodzeniu. W katastrofie ranni zostali hamulcowy Stanisław Grzeszkowiak, kierownik pociągu Franciszek Grzanek.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

V. Km. 1813/37. Obwieszczenie Komornika Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ulicy Grodzickich L. 4 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1938 o godz. 10.20 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników w ich lokalu — mieszkaniu we Lwowie przy ul. Ormiańskiej 1. 18, składających się z 4 trumien czarnych, 2 trumien jasnych, 6 lichtarzy dużych, jedno świecowych, pary czarnych koni, zaś o godz. 10.40 rano przy ul. Zborowskich 16 — 4 koni maści czarnej, karawanu białego, landary, 3 karawanów czarnych, lory wozu krytego, bryczki jasnej,

karawanu dla dzieci, oszacowanych na łączną kwotę 22.900 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.

Rewiru V.

Lwów, 31 stycznia 1938. 423K

Km. 60/38 poprzednio Km. 1139/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kamionce Str. Juliusz Waygart na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 o godz. 11-tej w sali Nr. 31 Sądu grodzkiego w Kamionce Str. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Sosi Weinreb i Natana Sternberga nieruchomości miejskiej położonej przy Rynku w Kamionce Strumiłowej a to: 6/8 części realności obj. whl. 66 ks. gr. gm. kat. Kamionka Strumiłowa, składającej się z pbud. 199/4 obszaru 180 m kw., oraz pobudowanych na niej dwóch domów mieszkalnych murowanych jednopiętrowych. Części sprzedać się mające oszacowane zostały na sumę 19.556 złotych 52 groszy, cena zaś wywołania wynosi 14.667 złotych 24 groszy. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 1.950 zł. Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenia egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kamionce Strumiłowej przy ul. Legionów Nr. 48 sala Nr. 31.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kamionka Str., 26 stycznia 1938. 421K

III. Km. 1538/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie rewiru III. Marceli Szamocki, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 53 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1938 o godz. 10-ej w Stanisławowie, ul. Pierackiego Nr. 45 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, jadalni, sypialni i dywanu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1430. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Stanisławów, 27 stycznia 1938. 424K

Km. 27/38. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Teodor Butkowski, mający kancelarię w Grzymałowie, ul. Mickiewicza Nr. 276 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lutego 1938 o godz. 8-mej w Skaliacie odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Józefa Becka, składających się z 84 metrów barchanu, 30 m. flaneli, 100 m. perkalu, 45 m. sukna kort., 70 m. sukna półwełnianego, 16 m. sztruksu wełnianego, 55 m. cajgu, 160 m. różnego płótna, 60 m. sztruksu i cajgu i 20 m. sztruksu kolorowego oszacowanych na łączną sumę zł. 884. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Grzymałów, 9 lutego 1938. 418K

Km. 722/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kamionce Str. Juliusz Waygart na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1938 r. o godz. 10.45 w sali Nr. 31 Sądu grodzkiego w Kamionce Str. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stefanii z Daniełowiczów Chymiakowskiej nieruchomości miejskiej położonej w Kamionce Strumiłowej przy ul. Mickiewicza, a obj. whl. 508 ks. gr. gm. kat. Kamionka Str. składającej się z pbud. lkar. 1071 oraz pgr. lkar. 3005/1 i 3004/1 o ogólnym obszarze 47 a. 13 m kw. oraz drzewianego domu mieszkalnego o 8 ubikacjach, budynku gospodarczego, 192 m sztachet dREW. i 85 drzew owocowych jako przynależności. Nieruchomość oszacowana została na sumę 22.767 zł. 30 gr., cena zaś wywołania wynosi 17.075 zł. 50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w kwocie 2.277 złotych. Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małe, letnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności

na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenia egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Kamionce Strumiłowej przy ul. Legionów Nr. 48 sala Nr. 31.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Kamionka Str., 25 lutego 1938. 422K

AMORTYZACJE

Nc. 382/38. Na wniosek Kooperatywna Kasa kop. z ogr. odpow. w Jablonicy polskiej wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionych weksli gwarancyjnych 1) na kwotę 500 zł. z podpisem Włodzimierz Szufflad, 2) na kwotę 500 zł. z podpisem Andrzej Kmetko, 3) na kwotę 30 zł. z podpisem Michał Kmetko. Wzywa się posiadacza tych weksli, aby do dnia 6 od dnia ogłoszenia najdalej do dnia 15 kwietnia 1938 przedłożył temuż Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksle za umorzone i bez znaczenia.

Sąd grodzki.

W Brzozowie, dnia 24 stycznia 1938. 419

I. 1 Nc. 630/37. Na wniosek Józefa Lejówny w Krakowie, ul. Strzelecka 1. 14 wdraża się postępowanie o umorzenie książeczek wkładowych Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa nr. 359481, opiewającej na kwotę 25 zł. 32 gr., a wystawionej na nazwisko Józefa Lejówny, która miała zaginęć i wzywa się posiadacza tej książeczki wkładowej, aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu wyżej wym. książeczkę wkładową jako pozbawioną znaczenia.

Sąd grodzki.

W Krakowie, dnia 26 listopada 1937. 410

UPADŁOŚCI.

Sa 67/32. Sąd okręgowy w Wadowicach postanawia zastanowić postępowanie ugodowe Józefa Dobiji w Łodygowicach.

Dnia 29 stycznia 1938. 409

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 13/37. Edykt. Leopold Stasina, syn Leona i Katarzyny Ludkiewicz, urodzony 15 października 1858 w Żydaczowie, rzekomo miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w r. 1920. Wiadomości o nim należy udzielić kuratorowi mgr. Izakowi Stankowi w Stryju lub Sądowi okręgowemu w Stryju, który po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Stryju, dnia 14 grudnia 1937. 400

T. 60/37. Edykt. Irena Krawców nieśl. córka Anny, ur. 11 maja 1899 w Babczycach pow. Drohobycz w 1915 r. przy odwróceniu wojsk rosyjskich z Małopolski wyjechała do Rosji i wszelki ślad o niej zaginął. Wiadomości o niej należy udzielić Sądowi okręgowemu w Stryju, który po upływie jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Stryj, dnia 4 stycznia 1938. 399

I. 1 T. 92/37. Edykt. Franciszek Potęcki s. Józefa, urodzony dnia 6 lutego 1902 w Stołpinie powiat Radziechów zaginął od roku 1920 jako żołnierz WP. na wojnie polsko-rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dr. Włodzimierz Korzennego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 10 grudnia 1937. 380

I. T. 105/37. Edykt. Ilko Oleinik, syn Andrzeja, urodzony 26 sierpnia 1896 w Kołopcach powiat Złoczów zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki zabity na froncie włoskim. Celem przeprowadzenia dowodu śmierci wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono Sąd do trzech miesięcy.

Sąd Okręgowy.

W Złoczowie, dnia 30 listopada 1937. 379

T. 85/37. Edykt. Wojciech Widzyk syn Michała i Marianny Gąsiorek, urodzony 12 marca 1870 i zamieszkały w Moszowcu, wyjechał przed 30 laty do Niemiec i od tego czasu zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie Sądu tutejszego o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy.

W Wadowicach, dnia 4 stycznia 1938. 420

I. T. 97/37. Edykt. Grzegorz Mulawa, syn Iwana, urodzony 16 czerwca 1895 w Ciszkach powiat Złoczów zaginął w roku 1918 jako żołnierz ukraiński w czasie walk polsko-ukraińskich w Małopolsce wschodniej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 12 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra J. Strusiewicza w Złoczowie.

Sąd Okręgowy.

W Złoczowie, dnia 6 grudnia 1937. 425